

Pawłówka transkrypcja nagrania 1

Zapomniane: Na pagórku.

Pan: No, tu były domu, tu był dom, tak jak ten, tylko później postawione. Tu był jeden domek, tu jeszcze piecowisko tam, o, jeszcze jest chyba. Tu jest drugi domek, my tak po kolei, trzeci domek, a czwarty już ja mieszkał, ja mieszkał tam. A dopiero później się przeniósł tu. Tutaj, o, jak Niemcy byli, to tu Żydy. I na tym, o, pagórku był jeden żydowski dom, tędy, a tam, co ten ogród jest, drugi dom żydowski był. Tu był teść, a tam był zięć.

Zapomniane: I to była jedyna rodzina żydowska?

Pani: Nie, to pewnie było więcej, bo tam i było jeszcze, w drugim miejscu też rozstrzelanie.

Zapomniane: Tu ich zakopano?

Pan: Tak.

Zapomniane: A ile osób?

Pan: Ja pani tak dokładnie nie powiem co, tylko wiem, że dokładnie dwoje, bo to tak: oni jak tu mieszkali, Niemcy, tu powiedzieli, tu że łapią Niemcy Żydów. No i zaczęli uciekać. To Niemcy tak i tu, i tu z góry i... cały. A ja mieszkał tu, to mówię pani, za mną mieszkał zaraz, jam widział. I oni tu tak ...Żydek, to starych nie było, bo tam był spęd, to tu została gdzieś ta Krewka i Menda tu została. To obydwie, a jedna była starsza, druga była młodsza. No ale już panny byli. A jeszcze dwoje dzieci było: Bajka i był taki Jankiel mały. A po ile lat, to ja tak chyba nie powiem, czy po siedem lat, po sześć, pięć, gdzieś w takich latach, bo ja już miał dziesięć lat, czy jedenaście. I oni, jak tu, tam powstała miedza, i oni, ta Menda, złapała taki koszyk, czy miednicę, coś złapała pod pachę. Stoi ...i tam do nas. Matka do niej...matka zaczęła krzyczeć: „gdzie mi tu!” a oni koło nas tu i ona jeszcze coś wyjęła z kieszeni, rzuciła... Matka mnie wzbraniała, i ona poszła, a tu, te dwoje wylatywali za nią i po żydowsku krzyczeli: „masi”, to tylko pamiętała.

Zapomniane: Co krzyczeli?

Pan: „Masi”, te dzieci krzyczeli, „masi! masi!”, płakali. A ona wróciła się. Tamta nie wracała się, tylko poszła. I tam, o, taki był sadek, ona za ten sadek i poszła. A ta się rozstała, a tu akurat Niemcy, o, tam wylecieli, i już ją wzięli. Jak ją wzięli i tylko czy ją tutaj zabili, proszę pani, bo to mnie matka nie puściła, te dzieci tu zabili. Ale ją czy tu zabili, czy ją zabrali, tam gdzieś zabili.

Zapomniane: Czyli tu zabito dwoje dzieci i pochowano?

Pan: To tak jakby tak, dwoje dzieci, a może i ona jest z nimi.

Zapomniane: Rozumiem.

Pan: To jest, tak jakby odkopać, tak samo, jak Chamyca, tam, o, był w lesie, tu my chodzili, to będzie parę lat. Przyjechali, jakieś coś. A znajdź. Za to pole poszli, no i tam drugi, kolega niby że: „ty, ja wiem dokładnie”. W tym lesie i tam odmierzał, bo brzoza stała taka, on mówi, że on tam sześć metry, on jest tu. Odkopali, jest. I zabrali tego Żyda do Komarowa tam. Kierkut jest w Komarowie tam, cmentarz żydowski.

Zapomniane: Ten, co ty mówisz, że taki zaniedbany?

Pan 2: Strasznie.

Zapomniane: A kiedy to było? Kiedy go wykopali?

Pan: Ja pani powiem, ile to lat? Z dziesięć lat pewnie.

Zapomniane: Dziesięć lat temu?

Pan: Tak.

Zapomniane: A kto go odkopał?

Pan: Odkopał, to był Żyd, tu musiały być Żydy jeszcze.

Zapomniane: Dziesięć lat temu?

Pan: Dziesięć, piętnaście lat temu byli, to gdzieś w takich granicach, byli Żydy jeszcze, bo był Kazik, wychrztą nazywali, później jego był syn, Stachu on się nazywał Brandzelski. To on był też ożeniony tu, na Pawłówce, czy na Tymin, gdzieś tu się ożenił, Polkę se wziął. I oni tak końmi handlowali, operowali, tego. I oni się później... , bo ten Kazik umarł, a to był jego, ten Chamyca, jego brat był, a ten Stach Brandzelski, to chciał odkopać tego stryja całego. No i odkopał, później przyjechali, zdjęcia robili, bo już skopali... .

Pani: Też tak mówię, że to było całe, już to wszystko było... Ale to musiało być na pewno ponad dziesięć lat musiało być, bo my już tu dziesięć lat na Pawłówce. A ja się tak tym wszystkim zawsze też interesowałam, więc to musiało być, no, tak więcej. Także jak my już jesteśmy, to mi też o tym. I to miejsce pokazywał tam w lesie, gdzie to było.

Pan: Wie pani, tak może piętnaście, takie lata.

Zapomniane: Czyli tutaj jest dwoje dzieci, a ta kobieta to jest ich matka?

Pan: Proszę pani, ja nie byłem pewny, bo to mnie nie puścili, później kogoś wzięli dwa chłopcy, zakopali to, ale czy tę Rywkę...

Zapomniane: To była Rywka?

Pan: Tę Rywkę, tam jest starsza panna. Czy ją tu pochowali i zabili ją...

Zapomniane: Czy ją zabrali?

Pan: Czy ją zabrali, bo to jeszcze później wersja taka była, że starą kobietę, chłopcy popatrzyli, że jak ją prowadzili tutaj Niemcy, to niby tam, te dzieci mocno płakali, i ona wyjmą, mówili później... , ale to chyba nie. Wyjmą coś z serdaka, bo w takim serdaku była, coś dawała, żeby ją puścić.

Zapomniane: Wykupić się?

Pan: Tak, czy złoto miała, czy łańcuszek, czy co tam, nie wiem. Ale ją tutaj..., czy ją wzięli tam, bo później jej matkę pewno, czy ją ...pozabijali.

Zapomniane: Jej matkę?

Pan: Ja nie wiem, czy matkę, czy to ciotkę, bo ja na spędzie tak samo byłem, dwa spędy były przecież pod białą figurą.

Zapomniane: Spędy?

Pan: Dwa spędy Niemcy robili...

Pani: A to, co było pod białą figurą, to tam rozstrzelali też, tam właśnie zaraz pod krzyżem. To tam też, na sto procent.

Pan: To ja już chłopak taki był, tego, to matka mnie zabrała: „chodź tu”, a ustawione byli w rzędzie, w dwóch rzędach. Kobiety, a dalej stali mężczyźni. A Niemiec stół se postawił,

wylażł na stół i z tego czytał, bo to było, to było takie, szpiegi zrobili sobie, proszę pani, to była historia długa. Polaki zawsze może i trochę głupie, przyjęli partyzanta szpiega. I ten szpieg chodził w nocy z takim... , kawaler był... , że dał się przekupić, tego i prowadził go po gospodarzach, tak, o, w nocy, to niby chleba mu dawał prosić, to tego, ale chłopcy tak niby samogony mieli, wszystko przyjmowali, dawali. A on się to wszystko nagrywał, jeszcze nie ma tych nagrywań, tera będzie, tylko pisał.

Zapomniane: Spisywał.

Pan: I już później wiedział po jednym spędzie... i czyta po kolei: „Ten, taki, taki, wystąp. Taki, taki, wystąp.” No ale to Jurczak taki był, zięć, mówi, ten też... . Ten Jurczak miał na imię Andrzej i syna Andrzej. I ten stary, bo już tam był stary, kij mu w rękę dał, „uciekaj!”, młodego. I tam wszystko wybili, za dwa miejsca zabijali.

Pani: Ale to jeszcze pan powie, bo pani Rechulowa mówiła, i to pan też mówił wczoraj Szymkowi, że ta jedna, co uciekła, to jej się udało, ona potem gdzieś do Ameryki.

Pan: Do Ameryki dostała, Menda, i ona później pisała tu do nas.

Pani: No, właśnie to wiem, że ona miała kontakt.

Pan: Pisała tutaj, tego, dziękowała, tego, że... , bo to sąsiady byli. Tu byli Żydy, Polaki i Ukraińce, razem wszystko żyło.

Pani: A wiadomo gdzie się ukrywała? Kto ją przetrzymał?

Pan: Ona uciekła, proszę pani, gdzieś tu do lasu... Uciekła na Przecinkę, taka wioska tam jest, Przecinka. Na Przecinkę uciekła i tam gdzieś kobita niedawno zmarła, tak było. I ona te dokumenty jej daje i ona na tych dokumentach, tak jakoś tak to sfalszowane było, tego, że dostała się do Ameryki. Później pisała jeszcze ciotce, ciotka... [08:08-08:12], to jeszcze jej dolary przysyłała.

Pani: No właśnie wiem, że pomagała, to tak słyszałam, że pomagała.

Zapomniane 2: A to była krewna tych dzieci, to była siostra tych dzieci, tak, tych zabitych? Ich siostra?

Pan: Ta, co zabita, to była ich ciotka. Ciotka była ich.

Zapomniane: Czyli tu mają być dwie osoby, tak, w tym miejscu?

Zapomniane 2: Dwoje dzieci.

Pani: Dwoje lub troje, pan nie wie.

Zapomniane: A nazwisko tych...?

Pan: Jak ona jest, to jest troje, a jak tego, to zakopano, ta Bajka mała jest i ten Jankielik.

Zapomniane: A mała to znaczy w jakim wieku?

Pan: Ta Bajka?

Zapomniane: No.

Pan: No, proszę pani, ja tak nie mogę określić, ale pięć, takie granice, sześć, tak samo on tam, dwa lata może starsza, bo Jankiel taki był młody, ten. ...wrzeszczeli i wrzeszczeli, płakali, jak do nas tam wylecieli, a ona wracała, bo nie wracała, to ona byłaby tak samo jak tamta, była uciekła, tylko że wracała za tymi dziećmi, to jej były dzieci.

Pani: A wie pan nazwisko tych Żydów? Jak się nazywali, nazwisko?

Pan: Kogo?

Pani: Tych Żydów.

Pan: Tych Żydów? Ich nazywali Jankle.

Pani: Może się nazywał Jankiel.

Zapomniane: Jankiel pewnie ojciec może.

Pan: Tu mieszkała, tak jak mówię, ta chałupa miała pewno ze dwanaście metry, bo to były drzewa i to był taki dwurodzinny prawie dom, długi był. A na dole, o, zaraz, tak jak mój... to dotąd, o, to było jak do cmentarza, proszę pani, to wszystko gromadzkie było. To nie było ludzkie, tylko ludzie później zawłaszczyli se i zrobili se tam gdzieś osiedle, o tego. Bo to jest do tej obory tak, od tamtego słupka... , tak na wylot... , to wszystko gromadzkie, i z tamtej strony. To jest parę hektary tylko gminy... to tu, jak mówię, tu jeden stał dom, a tam na dole stał Szmul.

Zapomniane: Szmul.

Pan: A do tej Rywki to przyjeżdżał pisarz... Moszko. To on, proszę pani..., to jechał rowerem, czy co, byli takie schody zrobione na ten pagór, z desek schody, a ku tych schodów ścieżka. ...i rowerem na górę wjechał, do tej Rywki przyjechał. Ładna była Rywka.

Zapomniane: I ona też tu gdzieś, albo jest tu, albo zabrana?

Pan: To mówię pani, albo jest tutaj, ale by to odkopywali, by szukali, bo to tak samo jak tego Chamycy my szukali, to przeszli my tam i tak nie wiadomo. No, on mówi, ten Stachu, coś tam mówi: „ty, aby tak w dziesięciu, dwudziestu metrach jakoś pokażcie mniej więcej”, bo poszli, przyszli starsze kobiety. I te kobiety gadają: „nie, Władek”, bo mnie na imię Władek, „Władek, ale to nie tu, tam, o tu”. Ja mówię, mnie się wydaje, że tu, ja był młody chłopak, ale jak pole miałem tam za lasem, i jak oni , jego przy samej drodze pochowali. Niemiec prowadził go i tak kazał mu odejść drogą. Drogą szedł, może jakieś 30 metry, może 25 metry. Kazał mu iść i wtedy go...

Zapomniane: I on też był stąd? Z Pawłówki był?

Pan: On był zaraz koło świetlicy, gdzie świetlica nasza, to teraz Świderek tam mieszka, ma dom.

Pani: Tak. Bo tam też porozstrzelali Żydów.

Pan: To tam mieszkał ten Chamycy, on się nazywał Chamycy. To się po machorkę chodziło, papierosy tu miał...

Zapomniane: Sklep miał?

Pan: Tak. Taki ma swój...

Zapomniane: Handel.

Pan: No i zawsze jak się przyszło, takie chłopaki dwa byli: „Co? Machorki chcesz? Chamycy ma!”

Pani: Ale pan powie tam koło tej świetlicy, koło Świderekowej, to tam ilu tych Żydów rozstrzelali?

Pan: To, to Świderek, on ma dom i ten, co za rzeką jest, to jest żydowski. To jest Żyda. Później ten Żyd Kazik..., poszedł do Tomaszowa, bo on se wziął kobitę, ta kobita go przetrzymała przez Niemców. I on później już nie wrócił, tylko wziął tę kobitę. Pazińska się pisała, czy jakoś. I ją wziął. I on, to brat był, ten Chamycy, potem sprzedał Serowcowej, Serowiec to miał, ten pan.

Pani: Bo tam też byli rozstrzelani Żydzi? Bo nawet Żdany mówili, no właśnie.

Pan: ...że koło świetlicy, że rozstrzelani, czego pomnik stoi. Świetlica, a pomnik ...

Pani: A tam tych Żydów tam ile rozstrzelali?

Pan: Tam rozstrzelane było dużo. Nas wyganiaли wszystkich, uciekać, a Żydów tutaj, z Ruchli, z ich matki to tylko tak... tu jak Wajda mieszka, tu stał... a na łące ludzie stali, a on wyczytywał. Później tych, co wyczytał... strzelał, a... , ojca, to znów, co złapali w domu. Bo jego złapali jak wychodził, Niemcy jechali. Zobaczyli ją przez okno i Niemcy...

Pani: Czyli to jak wtedy była ta cała akcja...?

Pan: Ale tam był i Polak z tymi Niemcami, który tam służył Niemcom. ...co oni później do niego gadali: „Rękawek, Rękawek... ty się dał złapać”. I jego wzięli, zagnali go tu, w koniec, stąd ludzie łapali, po polach, to wszędzie obstawione było. I tutaj w końcu kładli na ziemi, tak o, i kobity, kogo przyprowadzili, bo to łapali. I jego przyprowadzili. Jak go przyprowadzili, ten jeden Polak, który służył Niemcom, wyszedł później do niego i ..., tylko później z tych, co byli. Trącił go, „uciekaj!”, to pod tym lasem.

Pani: Ale dobrze, bo tych Polaków, co rozstrzelali, no to wiem, że potem zabrali na cmentarz, tak? Do Rachań.

Pan: Gdzie zabrali?

Pani: Na cmentarz do Rachań, tych rozstrzelanych, tu z Pawłówki. Zabrali na cmentarz do Rachań, tak?

Pan: Ale to ludzie już zabrali.

Pani: Tak.

Pan: Po Niemcach później.

Pani: Tak, ja to rozumiem. A ci Żydzi to zostali, prawda?

Pan: Rękawka to nawet tu zrazu zakopali, proszę pani, a Ukraińca, Żdanow, Ukrainiec był, stary Żdan, tu go zabili. ...był ukraiński cmentarz, to tam go wzięli.

Pani: No, a tych Żydów? Bo tak mi to mówili, że Świderkowa tam się pobudowała, gdzie oni tam pochowani. Czyli oni zostali, tak? Nikt ich nie zabrał?

Pan: No, ja nie będę... , może tak, bo tam rozstrzelali tak: tu gdzie figura jest, Świderkowa, ona młoda, to guzik może wiedzieć.

Pani: Ja wiem. Ona mi nie mówiła, tylko inni.

Pan: [...Tu, proszę pani, tak jak ona mówi, nie było mnie tu, we dworze kilka było strzelanych Żydów, tu było rozstrzelanych, a jeszcze później ich zabrali. [15:48] ...kto tam bliżej był, bo przyjeżdżali, wykopywali...

Zapomniane: A te dzieci kto zakopał?

Pan: A chłopcy. Sołtys wyznaczył dwóch czy trzech chłopów, „idźcie zakopać”. Tak samo Chamycę. Chamycę zabili, później tam Koper taki i Kafka, „idźcie zakopcie”. I oni zakopali, bo zaraz droga... my przez las, meter, dwa od drogi i tam zakopali.

Zapomniane: A te dzieci tutaj, gdzie one są? Tutaj, gdzie stoimy mniej więcej?

Pan: No, gdzieś tak mniej więcej tutaj, o, w tym takim obrębie, tutaj ten krzak tutaj gdzie jest, o, tu gdzieś o, ten świerk, taki modrzew, to jest tak, tylko niedaleko górki, wie pani, tu zakopane.

Zapomniane: Tu, w tym miejscu.

Pan: Tak. A tu jakby dobrze z tego, to patrzeć... , bo tu była tędy do góry, do Żydów była taka dróżka. Tu zaraz mieszkał Sitarczuk, a tutaj mieszkali te Żydy, tu była droga. I oni tutaj, on jest. A tamta w Ameryce to już może nie żyje.

Zapomniane: No, a ci potomkowie tej kobiety, która pomogła tej Żydówce, oni żyją jeszcze?

Pani: Tak, tu trzeba by było pójść.

Zapomniane: A można ich zapytać ewentualnie, czy oni...?

Pani: Pójdziemy, bo ja mówiłam też Eli, że...

Zapomniane: To może dowiemy się nazwisko, bo ona musiało jakoś podpisywać się.

Pan: Która kobieta? ...

Pani: Ona umarła, ale żyje jej syn.

Pan: To co, ona pomogła?

Pani: Tak. No może że jej matka pomogła. Ona tak mówiła.

Pan: A, matka jej. Matka tak, ale ona nie.

Zapomniane: Nie, ona nie, ale chcemy dowiedzieć się nazwisko tej kobiety.

Pan: Janina, Janka.

Zapomniane: Ale nie, tej Żydówki.

Zapomniane 2 : Tej Żydówki z Ameryki, tej, która...

Pan: Z Ameryki Menda.

Zapomniane 2 : A, to imię.

Zapomniane: Ale nazwisko.

Pan: Jankiel. Z Janklów.

Pani: Oni muszą mieć, bo ona jak im tam wysyłała, to na pewno mają, trzeba by pójść.

Pan: Jankiel Menda. A ta była Rywka. I te dzieci byli.

Zapomniane: Ale to były dzieci Rywki?

Pan: Nie. To byli jej siostry bracia młode.

Zapomniane: Siostrzeńcy.

Pan: Tak, to z jednego tego, bo to Jankielka ich miała. Tak samo Menda ta.

Zapomniane: I ta matka to była Ruchla, tych dzieci? Nie? Jeszcze nie?

Pan: Tych dzieci to była, tak, dobrze pani mówi, Ruchla. Ruchla była i tych dzieci, Rywkę...

Zapomniane: I to były siostry?

Pan: Tak, tak.

Zapomniane: Rozumiem.

Pan: A ta Rywka jeszcze była panną, ona nie była przecież mężatką, tak jak mówię, ten...

Zapomniane: I do niej przyjeżdżał na rowerze?

Pan: Ten Moszko przyjeżdżał na rowerze, tak.

Zapomniane: A ich ojciec czym się zajmował, tych sióstr?

Pan: A ten Jankiel, proszę pani, to za moich czasów, ja już go...

Zapomniane: A, pan go nie pamięta?

Pan: Już go nie wiem. Jankielkę tę tak.

Zapomniane: Żonę?

Pan: Tę żonę, tak, to ona taka gruba była kobita...

Zapomniane: I ona też tu zginęła gdzieś?

Pan: Ona tutaj zginęła, albo jest tu, na spędzie zabita, a jak nie to we dworze, bo ona we dworze, jeszcze byli tego Szmula. Był ze mną, co chodził do szkoły, Helik, był Josko, to byli te Żydy. Oni ja nie wiem, czy we dworze pobite, czy ich zabrali, ale część byli pobite tu.

Zapomniane: Rozumiem. Ale w jakim dworze?

Pani: To ja wam pokażę, bo tam szkoła...

Pan: To, co za kościółkiem jest kępa tych... [19:13], to się nazywa dwór, [19:14] mieszkał.

Pani: To teraz jest prywatny teren.

Zapomniane: Czyli jak się nazywali ci synowie Szmula? Jasek i...?

Pan: Szmula byli syny. Był Josko, był Helik...

Zapomniane: Helik?

Pan: Helik, tak.

Zapomniane: Tak go nazywaliście?

Pan: Tak miał na imię. Tak, tak. Helik był. A to był Josko, to ten Josko był starszy, on był gdzieś '30 rocznik. Bo Helik był z moich lat.

Zapomniane: I chodziliście do szkoły? Nie, nie chodziliście do szkoły, bo nie było szkoły.

Pan: Szkoła była tu na górze, tu do szkoły my chodzili. U Żdana. Jeszcze stoi ten dom.

Zapomniane: A ten Szmuel co robił, czym się zajmował?

Pan: Ten Szmul końmi przeważnie, końmi handlował, takie, wie pani, że tanio kupić, a drogo sprzedać, tak zawsze robił. [19:58] ...z chłopami on tam miał kontakt, wszędzie, krówka, o, gdzieś tanio, sprzedać, taki, taki, mieli taki swój zarobek. Oni wszystko tak samo, później jeszcze został Kazik, ten wychrzt z tym Stasiem, to on chodził obok tego i... . Bo jego się to wszystkie bali, bo on, proszę pani, brzuszec miał dobry, pistolet za pasem mu się...

Zapomniane: Ale on się nazywał Wychrzt?

Pani: Nazwisko jakie miał ten Kazik?

Pan: Wychrzt my nazywali, Kazik wychrzt.

Zapomniane: Może wychrzt.

Zapomniane 2 No tak.

Pan: Wychrzt bo wychrzczone, a on pisał się Brandzelski.

Pani: Brandzelski?

Pan: Brandzelski.

Zapomniane 2 : A kiedy te dzieci zginęły? Który to był rok, jaki to był...

Zapomniane: Miesiąc?

Pan: W którym roku?

Zapomniane: Tak. Rok, miesiąc.

Pan: Rok to ja pani tak dokładnie nie powiem, w każdym bądź razie, ja wiem który to był rok... Jakoś czterdziesty...

Zapomniane 2: Drugi?

Pan: Pierwszy, drugi...

Zapomniane: A pora roku?

Pan: ...dokładnie nie pamiętam, w takich o gdzieś latach.

Zapomniane: Ale raczej nie zima?

Zapomniane 2: A jaka to pora roku była?

Pan: To gdzieś było tak jesienią, to pewno było jesienią. Bo zimą nie było tak, żeby śnieg był.

Zapomniane 2: A jak była wojna, to ta szkoła działała, pan chodził do szkoły? W czasie wojny pan chodził do szkoły?

Pan: Tak.

Zapomniane 2: Działała, tak?

Pan: Tu, na górze.

Zapomniane 2: Ale Żydzi nie chodzili już wtedy do szkoły?

Pan: Jeszcze jak... zaczynali z tego oddziału, to był '39 koniec, przed samą wojną...

Zapomniane 2: No tak, przed wojną tak.

Pan: To oni siedem lat, już do szkoły..., tak. No to jeszcze paru zahaczone było, ale już później to się rozleciało. Wojna, jeszcze nauczyciel go oszczędził, to jeszcze nas utłukł za Niemców.